

## Gościński - Dmowski ze str. 19

Arkadiusza Lisieckiego, Walentego Dymka, Stanisława K. Łukomskiego. Wydatnie przyczynił się do utworzenia w 1897 r. Stronnictwa Narodowo - Demokratycznego, od którego przejęła nazwę endecja. Na polecenie Komitetu Centralnego Ligi Narodowej wydał broszurę „Nasz patriotyzm”, w której sformułował po raz pierwszy program ruchu narodowego. Zajął w nim stanowisko wszechpolskie (obejmujące wszystkie trzy zabory) i narodowe, w przeciwieństwie do stanowiska klasowego, któremu hołdowali socjaliści. Program narodowy zamieścił też w wydanej w 1903 r. książce „Myśli nowoczesnego Polaka”. Przedstawił w niej wykładnię jaką powinien kierować się ruch narodowy. Główny sens tej wykładni to patriotyczny obowiązek Polaków wobec narodu, zawierający się w stwierdzeniu: „Jestem Polakiem - więc mam obowiązek polskie i są one tym większe i tym silniej się do nich poczuwam, im wyższy przedstawiam typ człowieka”.

W 1904 r. złożył w japońskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych memoriał, w którym - w przeciwieństwie do Józefa Piłsudskiego - przekonywał Japończyków, że w ich interesie nie leży wzniesienie w Polsce powstania przeciwko Rosji. Dmowski nie wierzył w sukces powstania i był przeciwny zbędnemu przelewaniu polskiej krwi. Wydaje się, że argumenty Dmowskiego bardziej trafiły do Japończyków, aniżeli irracjonalne pomysły Piłsudskiego, zakładające „rozbicie państwa rosyjskiego”. W latach 1907 - 1909 był posłem do rosyjskiej Dumy Państwowej i prezesem Koła Polskiego. W zamian za pewne ustępstwa wobec rządu rosyjskiego, dążył z posłami polskimi do złączenia wszystkich ziem polskich pod berłem cara rosyjskiego i do autonomii Królestwa Polskiego. Roman Dmowski koncepcje neoslawistyczne i antyniemieckie zawarł w wydanej we Lwowie w 1908 r. książce „Niemcy, Rosja i kwestia polska”. W dziele tym dokonał głębokiej analizy położenia wewnętrznego i zewnętrznego dwóch głównych państw rozbiorczych: Niemiec i Rosji. Przedstawił sytuację Polski we wszystkich trzech rozbiorach i uważał, że wskutek niepowodzeń germanizacyjnych i rusyfikacyjnych, kwestię Polski należy uznać za otwartą na arenie międzynarodowej. W następnych latach książka ta, zgodnie z założeniami autora, uzyskała zasięg międzynarodowy, ukazując się w języku rosyjskim i francuskim (1909 r.) oraz fińskim (1913 r.)<sup>3</sup>. W 1912 r. Dmowskiego nie wybrano do IV Dumy z powodu przypisywanych mu poglądów antysemitycznych, chociaż przeciwstawiał się on jedynie działaniom środowisk wywodzących się z mniejszości narodowych, których cele były sprzeczne z polskim interesem narodowym. Krytykował również stańczyków galicyjskich i podobne im koła konserwatywne w innych zaborach („Upadek myśli konserwatywnej w Polsce” - 1914 r.). Był świadomy zbliżającej się I wojny światowej, w której po raz pierwszy od półtora stulecia będą walczyć ze sobą mocarstwa, które zniewoliły Polskę. Starannie przygotowywał się do podjęcia takich działań politycznych, które doprowadzą do zjednoczenia rozdartego narodu, co w konsekwencji doprowadzi Polskę do odzyskania niepodległości. W tej wojnie przewidywał zwycięstwo Rosji i państw koalicji. W 1916 roku Dmowski był nawet na audiencji u papieża Benedykta XV w celu uzyskania poparcia Stolicy Apostolskiej dla walczącej o niepodległość Polski.

W latach 1917 - 1919 pełnił funkcję prezesa Komitetu Narodowego Polskiego. Jako prezes komitetu poprzez Ignacego Paderewskiego, domagał się od prezydenta Stanów Zjednoczonych, Woodrow'a Wilson'a, uznania niepodległości Polski. Miał też swój istotny udział w utworzeniu 90 tys. armii polskiej na Zachodzie, dowodzonej przez gen. Józefa Hallera. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, Dmowski nie zamierzał angażować się zbyt w życie państwowe. Widział dla siebie rolę arbitra w polityce polskiej. Włączył się w bieżącą pracę państwową

traktował jako spore ograniczenie, które przy jego ogromnym autorytecie byłoby szkodliwe. Obawiał się również wrogości w stosunku do swojej osoby ze strony międzynarodowych środowisk żydowskich, co przy sprawowaniu przez niego wysokich urzędów stanowiłoby poważne zagrożenie dla młodego państwa polskiego. Przywódca endecji pisał w liście do Stanisława Grabskiego:

„Świat wchodzi w okres wszechpotęgi międzynarodowego żydostwa, od którego w znacznej mierze sprawy wszystkich państw będą zależały. Nie ma człowieka, który byłby bardziej przez Żydów znienawidzony. Otóż ja, czy jako Prezydent Rzeczypospolitej, czy jako Prezes Rady Ministrów, czy jako Minister Spraw Zagranicznych, czy wreszcie członek gabinetu, za drogę bym Polskę kosztował”.

Był przeciwnikiem programu Józefa Piłsudskiego, zakładającego budowę federalistycznej Polski. Zabiegał o stworzenie możliwie jednolitego etnicznie terytorium państwowego, obejmującego w mniejszym stopniu dawne ziemie wschodnie, a w większym ziemie zachodnie i północne (Górny Śląsk, Gdańsk, Mazury, Warmię), na których odradzała się polska świadomość narodowa. Na konferencji pokojowej w Paryżu 28 czerwca 1919 r., wraz z Paderewskim, podpisał w imieniu Polski Traktat Wersalski. Mimo wcześniejszych deklaracji nieangażowania się w bieżącą działalność polityczną, w 1919 r. został wybrany z ramienia Związku Ludowo - Narodowego do Sejmu Ustawodawczego. Uczestniczył w lipcu 1920 r. w pracach Rady Obrony Państwa. Na posiedzeniu Rady, przywódca endecji, mając na uwadze załamanie się polskiego frontu w wojnie polsko-bolszewickiej, wytykał Józefowi Piłsudskiemu błędy organizacyjne, strategiczne i taktyczne. Domagał się daleko idących zmian w Naczelnym Dowództwie, Sztabie Generalnym i Ministerstwie Spraw Wojskowych. W 1923 r. był krótko Ministrem Spraw Zagranicznych w gabinecie Wincentego Witosa (koalicja „Chienio-Piasta”). W 1925 r. ukazała się jego praca „Polityka polska i odbudowanie państwa” sumująca dorobek całego ruchu narodowego, w walce politycznej i dyplomatycznej o odzyskanie przez Polskę niepodległości. 12 maja 1926 r. Józef Piłsudski, łamiąc prawo i używając przemocy, dokonał krwawego zamachu stanu, by odsunąć od władzy znienawidzoną przez siebie endecję. Po zamachu majowym Dmowski pozostał w stałej opozycji wobec dyktatury sanacyjnej. Odsunięty od władzy politycznej, skoncentrował się na działalności wychowawczej i organizatorskiej. Zasadniczym problemem, na który starał się zwrócić uwagę ruchu narodowego, w dobie kryzysu gospodarczego, była kwestia żydowska. Od jej rozwiązania zależało przetrwanie Polski jako państwa narodowego. Za równie istotne uważał przeciwstawienie się zagrożeniu zewnętrznemu ze strony Niemiec oraz wewnętrznemu, którym była szerząca się ideologia liberalna. W pracy „Kwestia robotnicza wczoraj i dziś”, opublikowanej w lutym 1926r., wyczerpująco opisał źródła konfliktu klasowego, wykazał, że nowoczesny industrializm okazał się systemem gospodarczym „pod pewnymi względami bardziej bezlitosnym od niewolnictwa (...). Gdyby nie znalazł hamulca, wynikiem jego musiało być zniszczenie ludności fizyczne i (...) moralne. Zaprzęgał on do pracy ojca, matkę, dzieci, do pracy nadmiernej, opłacanej tak, że to wystarczało na zaspokojenie tylko najniższych potrzeb, lekceważąc warunki zdrowe i bezpieczeństwo życia robotników, wyrzucając na bruk, skazując na śmierć głodową tych, którzy stali się niezdolni do pracy”. Głosił pogląd, że cel polityki gospodarczej powinien być definiowany w kategoriach bezpośredniego interesu narodowego. Zatem raczej jako bezpieczeństwo materialne rodziny polskiej, niż jako określone tempo wzrostu, czy określony wskaźnik inflacji. W 1926 r. założył Obóz Wielkiej Polski, w którego Wielkiej Radzie objął funkcję prezesa.

## Wiadomości Polonijne

Wskazania programowe dla Obozu zamieścił w wydanej w 1927 r. rozprawie „Kościół, Naród i Państwo”. W tej publikacji znalazło się jego głębokie credo podkreślające związek katolicyzmu z narodem:

“Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, zabarwieniem jej na pewien sposób, ale tkwi w jej istocie, w znacznej mierze stanowi jej istotę. Usiłowanie oddzielenia u nas katolicyzmu od polskości, oderwania narodu od religii i od Kościoła, jest niszczeniem samej istoty narodu”

Przywódca ruchu narodowego nie akceptował tezy, że religia jest prywatną sprawą jednostki. Uważał, że jest ona również sprawą rodziny oraz narodu i z tego tytułu obejmuje wychowanie zbiorowe.

W 1931 r. poświęcił się przede wszystkim twórczości beletrystycznej, publikując pod pseudonimem Kazimierza Wybranowskiego powieści „W połowie drogi” i „Dziedzictwo”. W tym roku napisał też książkę „Świat powojenny i Polska”. Książka „W połowie drogi” jest prawie w ogóle nie znana. Została ona wydana przed wojną tylko raz. W latach osiemdziesiątych prawdopodobnie ukazała się jej wydanie podziemne. Dopiero w 2004r. ukazała się ona nakładem Wydawnictwa Nortom. W powieści przeplatają się dwa wątki. Jeden wątek dotyczy konfliktu miłosnego a drugi wątek kradzieży mienia. Dmowski wykazał się w powieści dużym artyzmem literackim wprowadzając aspekty polityczne w ramy obyczajowe

W tej drugiej poruszył bardzo drażliwy, a zarazem ciągle aktualny temat roli masonerii w życiu jednostkowym i publicznym

W dziele „Świat powojenny i Polska” przeprowadził wnikliwą analizę sytuacji gospodarczej Polski po 1918 roku, którą ukazał na tle kryzysu gospodarki światowej. Poruszył w niej też problemy wynikające ze stosunków polsko - rosyjskich oraz wciąż aktualne kwestie ukraińską i żydowską.

Obóz Wielkiej Polski został rozwiązany przez władze sanacyjne w 1933 r. Od tego momentu Dmowski był organizacyjnie luźno związany z reprezentacją polityczną Stronnictwa Narodowego. Mimo to nadal wywierał istotny wpływ na działalność endecji, pozostając jej niekwestionowanym przywódcą i ideologiem.

W przedmowie do czwartego wydania „Myśli nowoczesnego Polaka” (z 1933 r.) tak pisał o masonerii:

“(…) Gwałtowna reakcja, z którą ta książka się spotkała u niektórych publicystów, zmusiła mnie do poważnego zastanowienia się nad źródłami ich skrajnie wrogiemu do moich myśli stosunku i nad tym, co ich między sobą łączyło. W jednym wypadku dwaj politycy, należący do przeciwstawnych stronnictw, pozornie nie mający ze sobą nic wspólnego, w zwalczaniu mej książki wyraźnie dokonali między sobą podziału pracy. Doszedłem do wniosku, że muszą ich łączyć jakieś tajne węzły, że podziału pracy dokonano w jakiejś organizacji. Tym sposobem pierwszy raz w życiu, mając już lat czterdzieści, zainteresowałem się masonerią. Lepiej późno, aniżeli nigdy. Od tego czasu dowiedziałem się o niej sporo, i zacząłem rozumieć wiele rzeczy w życiu społecznym i w polityce, które przedtem były dla mnie niejasnymi. Zorientowałem się między innymi, że już od dawna, nie wiedząc o masonerii, a raczej nie myśląc o niej, miałem z nią do czynienia, że już na dziesięć lat przed wydaniem Myśli wygrałem w walce z nią jedną ważną, decydującą o przyszłości obozu narodowego bitwę, nie domyślając się nawet, że to ona była moim przeciwnikiem”

W przedmowie akcentował potrzebę odbudowy siły moralnej narodu: „Niech młodsze pokolenie zobaczy, jak długa, jak uparta jest walka, którą Polak musi o myśl polską prowadzić. To, co się przez tyle pokoleń zabagniało, nie da się oczyścić przez sam fakt odbudowania państwa. Trzeba odbudować duszę narodu”

Ostatnią napisaną w 1934 r. przez niego książką był „Przewrót”, Pisał w niej

“Żydostwo, komunizm, prostytutka, masoneria - wszystko to są potęgi międzynarodowe”

Dmowski wywarł duży wpływ na świadomość młodego pokolenia Polaków. Przed wybuchem II wojny światowej zdecydowana większość młodzieży, zwłaszcza uniwersyteckiej i gimnazjalnej, utożsamiała się z ideami narodowymi.

Zasługi Romana Dmowskiego doceniono w świecie nauki, o czym świadczą przyznane mu doktoraty honoris causa Uniwersytetu Cambridge i Uniwersytetu Poznańskiego.

Roman Dmowski zmarł 2 stycznia 1939 roku o godzinie 1:00 w nocy, w Drozdowie pod Łomżą. 4 stycznia 1939 r., po porannej Mszy Świętej, wyruszył kondukt pogrzebowy do Łomży. Stąd trumnę przewieziono specjalnym pociągiem do Warszawy.

Na pogrzeb Dmowskiego, który odbył się 7 stycznia, przybyło około 100 tys. osób z całego kraju. Trumnę z katedry św. Jana przewieziono, zgodnie z wolą zmarłego, na cmentarz Bródnowski, gdzie spoczął w rodzinnym grobowcu.

Kapłani w kościołach całej Polski oddali mu należny hołd za ogromne zasługi dla katolicyzmu polskiego.

Po pogrzebie Dmowskiego ukazał się w „L'Osservatore Romano” artykuł potwierdzający, że „objaw spontanicznego nawrotu młodzieży polskiej do wiary katolickiej jest w znacznej mierze jego zasługą”

Stolica Apostolska uważała, że to między innymi dzięki Dmowskiemu dokonana się w Polsce wielka ewolucja moralna i religijna.

W uroczystościach pogrzebowych, które przybrały formę wielkiej manifestacji narodowej, nie wzięły udziału ówczesne władze państwowe.

Roman Dmowski wciąż pozostaje niedocenionym przywódcą naszego narodu, mimo że jego zasługi dla Polski są olbrzymie. To on obudził po 123 latach niewoli naród z letargu i przywrócił Polakom dumę narodową. Był twórcą autentycznie polskiej myśli politycznej, która wyrażała podstawowe interesy narodu. Walczył o katolickie oblicze Polski. Wobec zagrożeń płynących ze strony mniejszości narodowych zabiegał o należne narodowi polskiemu prawa i podmiotowość w Ojczyźnie. Jego życie było wypełnione notoryczną walką z masonerią i organizacjami paramasonskimi. Zabiegał o wielką i silną Polskę, podkreślając naszą tożsamość oraz niezwykłe dzieje narodu.

Tego wielkiego Polaka i męża stanu przez ponad pół wieku starano się zapomnieć i wymazać z historii. Walczono z nim i propagowaną przez niego ideologią poprzez ośmieszanie i pomniejszanie jego zasług. W dobie współczesnej o Dmowskim, a zwłaszcza o jego idei narodowej, mówi się również z dużym dystansem.

Mimo że Dmowskiemu “rzucają kłody pod nogi” swoi i obcy, jego myśl narodowa nabiera szczególnego znaczenia właśnie teraz, po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, które rodzi niebezpieczeństwo utraty przez naród tożsamości i suwerenności. Wszyscy musimy dołożyć starań, aby przywrócić pamięć o tym wielkim synu Kościoła i Narodu. Należy przybliżyć Polakom głoszone przez niego idee, oczyścić jego osobę z niesłusznych zarzutów, obdarzyć go należnym mu szacunkiem i autorytetem, ponieważ jest naszym nauczycielem, który właściwie ustawił drogowskazy dla przyszłości Ojczyzny i tworzył mocny fundament dla naszego bytu narodowego.

W jego działalności nie ważne były zaszczyty, funkcje i stanowiska w aparacie władzy, lecz bezinteresowna służba dla Ojczyzny. Dmowski posiadał te cechy, których obecnie tak bardzo brakuje naszej klasie politycznej.

Właśnie takim na zawsze powinien pozostać w naszej pamięci. □